

## Człowiek i jego dzieło

*Человек и его дело*

**Krzysztof Bochenek**

### Michał Falkener z Wrocławia – osoba i dzieło

*Михал Фалькенер из Вроцлава – человек и творчество*

Dzieje polskiej filozofii są nierozzerwalnie związane z dziejami Uniwersytetu krakowskiego. Dopiero jego założenie stworzyło bowiem odpowiednie środowisko dla polskiej średniowiecznej nauki<sup>1</sup>. W treści doktryn scholastycznych uprawianych przez Polaków zaznaczyły się najpierw wpływy „nowej drogi”, a nade wszystko burydanizmu, który był bardzo popularny, czego dowodem są liczne rękopisy zachowane w Bibliotece Jagiellońskiej<sup>2</sup>. W drugiej połowie XV wieku filozofia ta zaczęła jednak powoli ustępować na rzecz pluralizmu doktrynalnego, który można określić jako „via antiqua”. Wraz ze zmniejszaniem się zagrożenia jakie stanowił dla myśli ortodoksyjnej husytyzm, nominalizm coraz wyraźniej ustępował miejsca umiarkowanemu realizmu, a przede wszystkim tomizmowi. Uniwersytet krakowski stanowił bowiem główny bastion obrony katolickiej ortodoksji przeciw radykalnym koncepcjom społeczno-politycznym Husa. Ten nurt powrotu do dawnej drogi był jednak niezwykle zróżnicowany i stanowi prawdziwy konglomerat nieraz bardzo odległych poglądów filozoficzno-teologicznych<sup>3</sup>:

---

<sup>1</sup> Por. J. Domański, *Scholastyka*, „Studia Filozoficzne” 2(279), 1989, s. 16; S. Wielgus, *Z badań średniowieczem*, Lublin 1995, s. 15 nn. Dalej cyt. *Z badań*; M. Markowski, *Dzieje wydziału teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397-1525*, Kraków 1997, s. 62 nn. Dalej cyt. *Dzieje wydziału*.

<sup>2</sup> Por. M. Markowski, *Nauki wyzwolone i filozofia na Uniwersytecie krakowskim w XV w.*, „Studia Mediewistyczne” 9 (1968), s. 91–113. tenże, *Nauki ścisłe na Uniwersytecie krakowskim w XV wieku*, [w:] *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972.

<sup>3</sup> Zob. S. Wielgus, *Z badań*, s. 59.

W drugiej połowie XV i pierwszym trzydziestoleciu XVI wieku działalność naukowa scholastyków krakowskich nie odznaczała się jednak spektakularnymi cechami swoistymi ani w zakresie uprawianych dziedzin nauki, ani w zakresie głoszonych poglądów. Jedno i drugie miało raczej charakter rzetelnej, konwencjonalnej wiedzy naukowej. Konwencjonalność oznacza tu przede wszystkim powrót do wypróbowanej już drogi uprawiania filozofii, tzn. przede wszystkim przyjęcie modelu harmonijnej syntezy wiary chrześcijańskiej i filozofii Arystotelesa. Ale rzetelność nie mogła się już w tym czasie do tego ograniczyć. Potrzebny jej był wspomniany eklektyzm, dzięki któremu studium na Uniwersytecie krakowskim zapoznawali się na równi z nowszymi i dawniejszymi doktrynami, ułożonymi nadto w harmonijnie zestrojone podręcznikowe kompilacje, które jednocześnie nie ukrywały podziałów i różnic. Lepsze zapoznanie się przez krakowskich teologów z obcą myślą teologiczną przyczyniło się bez wątpienia do bardziej urozmaiconego pod względem doktrynalnym wykładu teologii<sup>4</sup>. Przykładem kompilatora i synkretyka w wielkim stylu był Jan z Głogowa (ok. 1445–1507)<sup>5</sup>, którego szerokie zainteresowania naukowe bardzo przypominają właśnie umysłowość Michała Falkenera, choć Głogowita uzyskał większą popularność niż jego współtowarzysz z uczelni<sup>6</sup>.

Jest jednak rzeczą godną podkreślenia, że polscy scholastycy, szczególnie ci tworzący właśnie pod koniec XV i na początku XVI wieku, wciąż nie zostali należycie opracowani. Bardzo często kwalifikowano ich bowiem do któregoś z głównych nurtów filozoficznych na podstawie jednego dzieła, często zupełnie zresztą niereprezentatywnego dla danego myśliciela. Tymczasem np. jeden z największych filarów wszechnicy krakowskiej – Jan z Głogowa, typowy poli-

<sup>4</sup> M. Markowski, *Dzieje wydziału...*, s. 202.

<sup>5</sup> Umysłowość być może mało oryginalna, raczej encyklopedyczna, ale dzieła tego polihistora drukowano za granicą i korzystano z nich jako z podręczników w różnych środowiskach, a w Krakowie były przedmiotem wykładu uniwersyteckiego jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku. Bardziej może oryginalny, przynajmniej w niektórych swych pomysłach, był Jakub z Gostynina (ok. 1454–1506), albertysta, a więc scholastyk wyraźnie neoplatonizujący, komentator neoplatońskiej *Księgi o przyczynach*, ale i *Fizyki* Arystotelesa. Nie zabrakło też awerroizmu, którego przedstawicielem był Ruczel z Kościana (ok. 1425–1470). Michał Twaróg z Bystrzykowa lub Biestrzykowa (ok. 1450- ok. 1520) i działający już głównie w XVI wieku Jan ze Stobnicy lub Stobniczka (ok. 1470–1519) byli szkotystami. O ile pierwszy z nich zaangażował się w obronę – z pozycji szkotystycznych – realizmu pojęciowego, czyli poglądu, że pojęcia ogólne mają swój realny odpowiednik poza umysłem, przeciwko odrzucającemu to nominalizmowi, a więc reprezentował „dawną drogę” w czystej postaci, to drugi łączył swój szkotyizm z zainteresowaniami albertyzmem i humanizmem

<sup>6</sup> Ten jeden z najsłynniejszych uczonych krakowskich na przełomie XV i XVI w., już kilkadziesiąt lat po swej śmierci był uważany nie za luminarza wiedzy ale barbarzyńcę. Zob. J. Czernikowski, *Humanizm i scholastyka, Studia z dziejów kultury filozoficznej w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1992, s. 11.

histor średniowieczny łączy w swych dziełach nieraz zupełnie sprzeczne prądy filozoficzne. Te rozbieżności w ocenie poglądów filozoficznych (które z kolei można różnicować na poszczególne działy) czy teologicznych dotyczą również Michała z Wrocławia.

Podsumowując ten krótki rys doktryn panujących na Uniwersytecie krakowskim na przełomie XV i XVI wieku, należy przede wszystkim podkreślić, że dosyć spóźniony rozwój scholastyki na krakowskiej wszechnicy był wyraźnie reprezentowany przez trzy wielkie prądy filozoficzne tego okresu, a więc: tomizm (realizm), skotyzm (formalizm), i okhamizm (terminizm)<sup>7</sup>. Były to również lata coraz wyraźniej dającego się odczuć kryzysu krakowskiej szkoły scholastycznej. W pierwszym ćwierćwieczu XVI wieku sytuacja personalna, szczególnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu krakowskiego, stała się bowiem bardzo dramatyczna<sup>8</sup>. Napływ na Wydział Teologiczny doskonale wykształconych filozofów, prawników, lekarzy, astronomów i humanistów, tak charakterystyczny w poprzednich latach (taka była również droga na katedrę teologii Michała Falkenera), należał już bowiem wtedy do przeszłości<sup>9</sup>. Należy też pamiętać, że żaden z polskich scholastyków, w tym również Falkener, nie reprezentują w czystej postaci żadnego z wielkich kierunków filozoficznych czy teologicznych. Nawet czołowi przedstawiciele szkoły krakowskiej, nie mówiąc już o pomniejszych, starają się łagodzić przeciwieństwa, stając się synkretykami albo wprost eklektykami. Można wprawdzie dostrzec u nich wyraźne wpływy rodzącego się humanizmu, ale na polu filozofii systematycznej powtarzają raczej cudze poglądy, rzadko wnosząc do nich coś od siebie. O ich przeważnie eklektycznej postawie świadczy też popularność w tym czasie typowej literatury epigońskiej, czyli podręczników, względnie komentarzy do nich. Należy też pamiętać, że wskutek panującego wtedy uniwersalizmu, jakże odległego od naszego kultu specjalizacji, rzadko któryś ze średniowiecznych myślicieli poświęcał się tylko jednej dziedzinie wiedzy. Bardzo często, korzystając ze sposobności, przechodzili na teren nauk ścisłych, przyrodniczych czy prawnych. Wielu z nich słynęło w swych czasach jako geografowie czy astronomowie. Ta rozległość badań, śmiałość rozwiązań każe inaczej patrzeć na mroki „ciemnego średniowiecza”.

Jedną z największych postaci polskiego średniowiecza, doskonale oddającą mentalność tej właśnie epoki, był Michał Falkener. Jego osoba i działalność nie jest jednak zbyt szeroko znane. Tymczasem Falkener zasługuje na zainteresowanie mediewistów już choćby z tego powodu, że swoją pracowitością, ogromem zainteresowań i bardzo bogatą twórczością piśmienną na trwałe wpisał się

<sup>7</sup> W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t.1, Warszawa 1958, s.61-62.

<sup>8</sup> O kryzysie teologii w tym czasie na wszystkich europejskich uniwersytetach i jego przejawach bardzo szeroko pisze Swieżawski *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. IV, *Bóg*, Warszawa 1979, s. 145–149.

<sup>9</sup> M. Markowski, *Dzieje wydziału*, s. 215.

w dzieje polskiej nauki i kultury, a szczególnie w historię Uniwersytetu krakowskiego. Wzmianki o Michale Falkenerze pojawiają się więc w publikacjach o bardzo różnorodnej tematyce, w czym nie ma zresztą nic dziwnego, gdyż wypowiadał się w dziedzinach wiedzy tak różnorodnych, jak: logika, astronomia, filozofia i teologia.

Ten średniowieczny uczony występuje w literaturze jako Michał Falkener, Michał z Wrocławia, Michael Vratislaviensis, Michał Wrocławczyk czy Michael de Vratislavia. Sam mistrz najczęściej podpisywał się jednak jako Michael Vratislaviensis<sup>10</sup>.

Urodził się około 1460 r. we Wrocławiu, w zamożnej rodzinie niemieckiej, a jego ojciec Wawrzyniec był jednym z najznakomitszych mieszczan wrocławskich.<sup>11</sup> O dzieciństwie i początkowym wykształceniu nie posiadamy żadnych informacji. Najprawdopodobniej jednak w 1479 r. ukończył szkołę miejską we Wrocławiu, bo już wiosną tego roku przybył do Krakowa i wpisał się w poczet studentów Uniwersytetu krakowskiego<sup>12</sup>. Odtąd całkowicie i na trwałe związał się z tą uczelnią, poświęcając jej resztę życia, swoje zdolności oraz dobra materialne. Po dwóch latach studiów, za rządów dziekana Marcina z Osnyca, w uroczystość św. Krzyża 1481 r. uzyskał stopień bakałarza in artibus<sup>13</sup>.

Natomiast po siedmiu latach, na Nowy Rok 1488, za rządów dziekana Andrzeja z Łabiszyna otrzymał stopień magistra. Po jego uzyskaniu kilka następnych lat, do 1495 r., spędził na docenturze bezpłatnej, prowadząc już działalnością dydaktyczną. W 1494 r. został zaliczony w skład Kolegium Mniejszego, a w 1501 r. zasiadał już w Kolegium Większym. Dwukrotnie był też dziekanem wydziału artium: w semestrze zimowym 1499 i w semestrze zimowym 1505 r.<sup>14</sup>. W tym też najprawdopodobniej czasie rozpoczął studia teologiczne i przypuszczalnie około 1508 r. został bakałarzem biblijnym, dopuszczonym do kursorycznych wykładów Biblii<sup>15</sup>. Około 1510 roku ostatecznie odszedł już z Wy-

<sup>10</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 6, s. 357.

<sup>11</sup> A. Birkenmajer, *Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich*, „Wydawnictwa Instytutu Śląskiego” nr 33, Katowice 1937, s. 28. O samym Michale, jak i wielu innych studentach z ziemi śląskiej na Uniwersytecie krakowskim piszą m.in.: H. Barycz H., *Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV do XVIII w.*, Katowice 1935; G. Bauch., *Deutsche Scholaren in Krakau in der Zeit de Reneissance 1460 bis 1520*, „Jahresbericht de Schlesischen Gesellschaft für Vaterländische Kultur“, Kraków 1900; G. Bauch., *Geschichte des breslauer Schulwesens vor der Reformation. Namens des Vereins für Geschichte Schlesiens*, „Codex diplomaticus Silesiae”, t. 25, Breslau 1909.

<sup>12</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis (1400–1489)*, wyd. Ż. Pauli, t.1, Kraków 1887, s. 237.

<sup>13</sup> *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849*. Wyd. J. Muczowski, Kraków 1849, s.89, 100..

<sup>14</sup> Tamże, s. 126, 142.

<sup>15</sup> M. Markowski, *Dzieje wydziału*, s. 210.

działu Sztuk Wyzwolonych. Od 1 IX 1512 r., a więc w wieku 50 lat, co w owych czasach było już wiekiem dosyć poważnym przechodzi bowiem na Wydział Teologiczny, na którym 22 IX 1513 r. występuje jako sentencjariusz. Licencjat teologii uzyskuje 21 grudnia 1516 roku, natomiast już w miesiąc później – 22 I 1517 roku razem z Mikołajem Mikoszem i Marcinem Biemem z Olkusza na uroczystej promocji w kościele Marii Panny w Krakowie otrzymuje insygnia doktorskie, wieńcząc w ten sposób swą edukację najważniejszym z ówczesnych tytułów naukowych – doktoratem z teologii<sup>16</sup>.

Niedługo po promocji, bo już 15 kwietnia tego samego roku, Falkener otrzymuje własną katedrę na Wydziale Teologii, gdzie zasłynął nie tylko jako dydaktyk, lecz także jako pisarz teologiczny<sup>17</sup>. Oprócz pracy dydaktycznej i własnych studiów pełnił też Falkener szereg innych funkcji. W latach 1493–1494 był kolegiatem katedry Marcina Króla z Przemyśla. W latach 1503, 1510 i 1516 jako prepozyt Collegium Maius troszczył się o bibliotekę kolegium i naukowe przyrządy<sup>18</sup>. Miał również poważny udział w pracach mających na celu budowę nowego skrzydła bibliotecznego w Kolegium Większym<sup>19</sup>. W lutym 1528 r. otrzymał funkcję kustosza kolegium kościoła św. Floriana na miejsce zmarłego Mikosza, a w 1531 r. został kanonikiem tego kościoła<sup>20</sup>. Niemal u końca swego życia uzyskał więc kanonię, z którą wiązało się pokaźne uposażenie pozwalające mu w spokoju przeżyć ostatnie lata<sup>21</sup>.

Pierwszą wzmiankę o Falkenerze wśród jego potomnych znajdujemy natomiast u Starowolskiego, który stwierdza, że Michał był bardzo popularny wśród studentów krakowskich i na wydziale teologicznym Uniwersytetu krakowskiego objaśniał Piotra Lombarda<sup>22</sup>. Falkener zmarł 9 XI 1534 r. w dosyć sędziwym jak na ówczesne czasy wieku 74 lat, w wyniku apopleksji, a pochowany został na koszt uniwersytetu w kościele św. Floriana w Krakowie, gdzie po prawej stronie od wielkiego ołtarza umieszczono odpowiednie epitafium sławiące zasługi zmarłego, nazwanego tam „dumą Akademii Krakowskiej”.

---

<sup>16</sup> L. Nowak, *Falkener Michael de Vratislavia, Explanatio super Aristotelis librum Posteriorum analyticorum*, „Textus et Studia”, t.25, Warszawa 1988, s. 7.

<sup>17</sup> Tamże, s. 21.

<sup>18</sup> R. Palacz, *Michał Falkener z Wrocławia. Stan badań*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej” 6 (1966), s. 46. Dalej cyt. *Michał Falkener*.

<sup>19</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. VII, s. 357.

<sup>20</sup> Statuty Wydziału Teologicznego zarządzały, aby wśród dziesięciu profesorów tego wydziału ośmiu otrzymywało właśnie kanonikat św. Floriana. Najważniejszy był oczywiście kanonikat katedry krakowskiej i to z nim wiązało się największe uposażenie.

<sup>21</sup> K. Wójcik, *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu krakowskiego*, Lublin 1995, s. 26. Dalej cyt. *Jan z Kluczborka*.

<sup>22</sup> „... tum libros Sententiarum Petri Lombardi, quos magno auditorum concursu multos annos explanavit”, S. Starowolski, *Scriptorum polonicorum hecatontas, seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Francfurti 1625, s. 50.

Epitafium poświęcone Falkenerowi i druga tablica nagrobkowa uległy niestety zniszczeniu w czasie wojen szwedzko-polskich, po odbudowie zaś kościoła św. Floriana w 1690 r. po grobie i tablicach zaginął niestety wszelki ślad, a miejsce jego pochowania zostało całkowicie zatarte<sup>23</sup>.

Jak widać z powyższych informacji, niewiele możemy w gruncie rzeczy powiedzieć o samym życiu Falkenera. Nawet jednak spoza tych standartowych, szczupłych wzmianek biograficznych, wyłania się obraz skromnego człowieka, kapłana, ale i wielkiego, niestłuchanie wszechstronnego uczonego<sup>24</sup>. Choć z pochodzenia był Niemcem na trwałe zapisał się w dziejach kultury polskiej, oddając całe swoje życie na służbę Uniwersytetu. Słusznie więc w aktach archiwum uniwersyteckiego możemy przeczytać, iż umierając w podeszłym wieku jako „exemplar Christianae ac sacerdotalis vitae”<sup>25</sup>, dał potomnym wzór pracowitości i cnoty, zostawiając po sobie u współczesnych jak najlepszą pamięć<sup>26</sup>.

Mimo tego jednak iż Michał z Wrocławia uważany jest za jednego z największych polskich scholastyków, trudno mówić o pełnej znajomości jego twórczości i rzetelnej ocenie jego roli w dziejach krakowskiego Uniwersytetu<sup>27</sup>.

Poglądy filozoficzne, a zwłaszcza teologiczne Michała są więc dotąd dosyć słabo znane, a gdy w dodatku weźmiemy pod uwagę charakterystyczny dla tej epoki eklektyzm, pozwalało to historykom przyporządkowywać je często do różnych, czasem opozycyjnych doktryn i kierunków średniowiecznych, a także różnie oceniać wagę poszczególnych dziedzin jego pisarskiej twórczości. Już sama wszechstronność naukowych zainteresowań Michała budzić może szczere uznanie. Nasz mistrz wykładał więc fizykę i logikę, gramatykę, retorykę, geometrię, arytmetykę, astronomię i astrologię<sup>28</sup>. Jeśli do tego dołączymy późniejsze osiągnięcia na polu teologii, to wśród jego współczesnych trudno znaleźć postać wszechstronniejszą<sup>29</sup>.

Tymczasem znajomość dorobku Michała Falkenera i jego twórczości, w stosunku do pozycji, jaką zajmował na krakowskim Uniwersytecie na przełomie XV i XVI w., jest jeszcze wciąż zupełnie fragmentaryczna. Niewiedza ta dotyczy

<sup>23</sup> F. Jaroński, *De Michaele Vratislaviensi*, „Miscelanea Cracoviensis”, 1814/1815, s. 36.

<sup>24</sup> K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II, Kraków 1900, s. 159.

<sup>25</sup> Tamże, s. 159.

<sup>26</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, s. 358

<sup>27</sup> J. Jankowski, *Krótki rys logiki*, Kraków 1822, s. 175; M. Dembowski, *Piśmiennictwo polskie w zarysie*, Poznań 1845, s. 54; J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1849–1851, t. 1, s. 98; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1840–1845; t. 3, s. 205–206; t. 4, s. 126, 141–143, 173, 174, 176; t. 5, s. 17, 188; t. 6, s. 423; t. 9, s. 177; F. Bentkowski, *O najdawniejszych ksiązkach drukowanych w Polsce*, Warszawa 1812, s. 19–20.

<sup>28</sup> Szelińska W., *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 202.

<sup>29</sup> H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 246–247.

szczególnie okresu, gdy Michał Falkener przeniósł się na wydział teologiczny. Swoją, liczącą 55 lat, przygodę z Uniwersytetem krakowskim Wrocławczyk rozpoczął w 1479 r., gdy na wiosnę przybył do Krakowa, aby wpisać się w poczet studentów. Swoje długoletnie studia uwieńczył w 1488 r. stopniem magistra sztuk<sup>30</sup>. W tym samym roku rozpoczął pierwsze wykłady na wydziale artium. Na tym wydziale pracował w latach 1488–1512, a więc przez 24 lata. Ze spisu wykładów i ćwiczeń prowadzonych przez niego w tym czasie wynika jasno, że zainteresowania naukowe filozofa były bardzo szerokie. W rejestrze jego wykładów<sup>31</sup> odnajdujemy bowiem obok wykładów z zakresu filozofii także i prelekcje na temat przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

Michał z Wrocławia był prawdopodobnie najbardziej zdecydowanym przedstawicielem tomizmu wśród filozofów krakowskich, o czym świadczy przede wszystkim jedno z najważniejszych jego dzieł *Epitoma figurarum in libros Physicorum Aristotelis*<sup>32</sup>.

Dorobek naukowy Michała Falkenera budzić musi szacunek: zawiera bowiem aż 29 rękopisów i 49 jednostek drukowanych. Niemal wszystkie te dzieła związane są przede wszystkim z karierą naukową Michała na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>33</sup>.

Pierwszym chronologicznie traktatem Falkenera, które zajmuje istotną rolę w dorobku polskiej myśli średniowiecznej, jest *Congestum logicum*<sup>34</sup>, wydany po raz pierwszy w 1504<sup>35</sup>, a później pod zmienionym tytułem – *Introductorium dyalecticae quod Congestum logicum appellatur* wielokrotnie wznawiany, choć to dzieło jest już jednak znacznie rozszerzoną wersją *Congestum* z 1504<sup>36</sup>. Sam Falkener o tym swoim logicznym dziele, w przedmowie do wydania z 1509 r., pisze, że powstało ono przede wszystkim jako owoc prowadzonych przez niego

---

<sup>30</sup> *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1489*, red. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 89, 100.

<sup>31</sup> Zob. R. Palacz, *Michał Falkener*, s. 47-48.

<sup>32</sup> M. Markowski, *Tomizm w logice, teorii poznania, filozofii przyrody i psychologii w Polsce w latach 1400–1525* [w:] *Studia z Dziejów myśli św. Tomasza z Akwinu*, red. S. Swieżawski, J. Czerkawski, Lublin 1978, s. 253.

<sup>33</sup> M. Falkener był jednym z najczęściej drukowanych mistrzów swego czasu; por. J. Seruga, *Jan Haller, wydawca i drukarz krakowski*, Kraków 1933.

<sup>34</sup> *Bibliografia polska*, t. XXXIII, s. 354. Jest to zwięzły podręcznik, oparty na skróceniu i uproszczeniu dzieł Piotra Hiszpana poświęconych wykładowi logiki Arystotelesa. Żadnych pisarzy Falkener tu jednak nie cytuje, nawet Hiszpana, z którego wyraźnie czerpie.

<sup>35</sup> S. Starowolski wspomina krótko o dziełach logicznych: „praecipue logices institutiones reliquit”, trudno jednak z tak skromnej notatki dowiedzieć się, o jaki tu podręcznik chodzi. K. Estreicher w t. XXXIII, s. 354 podaje krótki opis wydania z 1504 r. i lat późniejszych oraz cenną informację, że podręcznik podawał streszczenie logiki Piotra Hiszpana. Jednakże tego egzemplarza wydanego w 1504 nie odnaleziono.

<sup>36</sup> *Bibliografia polska*, t. XXXIII, s. 355.

wykładów na wydziale artium<sup>37</sup>. *Congestum* było dziełem bardzo popularnym i stanowiło przez kilkadziesiąt przynajmniej lat podręcznik do nauczania logiki na krakowskim uniwersytecie<sup>38</sup>. Obok Jana z Głogowa i Michała z Biestrzykowa Michał należał bowiem do triady wielkich krakowskich logików z przełomu XV i XVI wieku.

Więcej cennych informacji o koncepcji myśli Michała Falkenera znajdujemy w jego dziele z zakresu filozofii przyrody *Epitoma figurarum in libros Physicorum et De anima*, wydanym w 1518 r. w Krakowie<sup>39</sup>. To kolejne, po logicznym, kompendium Falkenera stało się na krakowskim Uniwersytecie bardzo cenionym podręcznikiem, ciekawym już z punktu widzenia formy literackiej – silnie skrócony tekst, ograniczający się do podania najistotniejszych informacji, oczyszczony od całej erudycyjnej i polemicznej warstwy, jest bowiem świadectwem zapotrzebowań ówczesnego środowiska i stanowi dosyć odosobniony elaborat w ówczesnej literaturze naukowej<sup>40</sup>.

Falkener ma również znamiennej pozycję w zakresie psychologii racjonalnej. Dzięki niemu kierunek tomistyczny wzbogaca się na przełomie wieków o nowe dzieło traktujące o problematyce człowieka. W swym wykładzie z 1501 r.<sup>41</sup> Michał prezentuje dosyć uproszczoną wersję tomizmu, pozostając pod wpływem naturalistycznej tendencji egidiańskiej. Prawdopodobnie czerpie też od tomisty lipskiego – Jana Breslawera z Elbląga<sup>42</sup>. Z powyższym wykładem na temat arystotelesowskiego *De anima* wiąże się napisany przez Wrocławczyka komentarz do tego dzieła, wydany drukiem we wspomnianym już wcześniej *Epitoma figu-*

<sup>37</sup> R. Palacz, *Michał Falkener*, s. 50.

<sup>38</sup> K. Michalski, *Podręczniki do nauki filozofii w Polsce u przełomu między XV a XVI wiekiem*, w: tenże, *Filozofia wieków średnich*, Kraków 1997, s. 104.

<sup>39</sup> Z. Kuksewicz, *Albertyzm i tomizm w XV wieku w Krakowie i Kolonii. Doktryna psychologiczna*, Wrocław 1973, s. 129. Trzeba tu zwrócić uwagę na kłopoty związane z datowaniem tego dzieła, gdyż często podaje się jako datę pierwszego wydania tego dzieła r. 1503. (R. Palacz zaznacza, iż dzieło to Falkener wydał drukiem około 1505. (R. Palacz, *Michał Falkener*, s. 55).

<sup>40</sup> M. Markowski, *Krakowskie komentarze do „Fizyki” Arystotelesa zachowane w średniowiecznych rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej*, „Studia Mediewistyczne” 6 (1966), s. 109–121. W polskich komentarzach napisanych w ostatnim ćwierćwieczu na pierwszy plan wysuwają się orientacje tradycyjne, albertyzm, szkotyizm i tomizm, chociaż niektóre z tych komentarzy nie są pozbawione minimalnych wpływów szkoły burydanowskiej. Michał Falkener, jak wspomniano to wyżej stara się w swoim *Epitoma* zachować adoktrynalność, choć w terminologii i prezentowanych podziałach ujawniają się różne wpływy doktrynalne.

<sup>41</sup> L. Nowak, *Falkener Michael de Vratislavia, Explanatio super Aristotelis librum Posteriorum analyticorum* [w:] *Textus et studia*, t.25, Warszawa 1988, s. 11.

<sup>42</sup> Posiadał oryginalny tekst Arystotelesa – *Aristotelis textus librorum De anima* wydany w Kolonii w 1491 r. (Ink. BJ 540), ceniony traktat Idziego Rzymianina „In Aristotelis De anima commentum” wydany w Pawii w 1491 r. (Ink. BJ 128). W wykładzie swoim korzystał też niewątpliwie z tekstu „Exercitium” zachowanego w rkp BJ 740, f. 166-301 z 1462 r., które zostało częściowo napisane przez Jana Breslawera, profesora teologii i filozofii na Uniwersytecie w Lipsku.



*rarum in libros Physicorum et De anima Aristotelis*. Stanowi ono źródło poglądów Falkenera na temat człowieka i jego duszy<sup>43</sup>.

Dziedziną, która bardzo żywo interesowało Wrocławczyka, jest jednak przede wszystkim astronomia. Falkener zgodnie ze swymi obowiązkami kolegiata jednej z katedr astronomicznych przedstawił więc między innymi dwa kalendarze astronomiczne – na rok 1494 i 1495: *Iudicium Cracoviense Magistri Michaelis de Wratislavia congestum in preclaro Studio Cracoviensi* a. 1494, Lipsk 1494<sup>44</sup> oraz *Iudicium Cracoviense Magistri Michaelis de Wratislavia* a. 1495, Lipsk 1495. W przedmowie do tego dziełka Falkener, powołując się na Ptolomeusza, wyjaśnia znaczenie przepowiedni astrologicznych. Stwierdza też, że astrologia jest nauką, która wiedzie ludzi do Boga, jak również ostrzega, iż są przyczyny, które krzyżują wpływy gwiazd i dlatego należy wróżby traktować ostrożnie<sup>45</sup>. Wśród dzieł napisanych przez Wrocławczyka, a związanych z jego zainteresowaniami astronomiczno-astrologicznymi zaciekawia *Nativitatis Martini Lutheri heretici*, czyli Horoskop Lutra<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> Z. Kuksewicz uważa, że *Epitome De anima* jest odrębną częścią *Epitome* z 1518 r. i zostało wydane samodzielnie w r. 1506. (*Filozofia człowieka. Teoria duszy* [w:] *Dzieje filozofii średniowiecznej w Polsce*, t. V, s. 47. Natomiast M. Markowski uważa, że zostało ono wydane właśnie w 1518 r. jako jedno dzieło. (*Tomizm w logice, teorii poznania, filozofii przyrody i psychologii w Polsce w latach 1400–1525* [w:] *Studia z Dziejów myśli św. Tomasza z Akwinu*, red. S. Świeżawski i J. Czerkawski, Lublin 1978, s. 255. Michał z Wrocławia nie pozostawił dzieł w pełny sposób odzwierciedlających jego poglądy psychologiczne. Nie posiadamy bowiem reportatów jego wykładów, lecz tylko podręcznik *Epitoma do De anima*. Rękopisu tego dzieła nie posiadamy, zważywszy jednak, iż druk ukazał się w Krakowie za życia Michała, możemy go traktować jako wiarygodne świadectwo jego poglądów. Tekst ten jest więc typowo szkolny, komentatorski, nastawiony na interpretację Arystotelesa, czy nauczanie tego, co Arystoteles podał w swojej Księdze o duszy, nie zawiera natomiast rozwiniętych analiz, nie znajdujemy śladu polemiki albertystyczno-tomistycznej, nie znajdujemy też zasadniczych idei tomizmu XV w. Podawał studentom bardzo elementarne wiadomości na temat psychologicznej nauki Arystotelesa w szczątkowej interpretacji tomistycznej, nie wprowadzając w żywe intelektualnie problemy psychologiczne, nie ucząc ściślejszej analizy, nie informując nawet o istnieniu sporów i przeciwstawnych stanowisk. Jest to elementarny kurs przeznaczony do bardzo powierzchownego zaznajomienia się z problemami psychologicznymi i niedający żadnej głębszej formacji filozoficznej.

<sup>44</sup> Pierwsze kalendarze są dziełem Marcina Króla z Żurawicy, a mianowicie na lata 1451 i 1452. Po ufundowaniu katedry astrologii na uniwersytecie krakowskim kalendarze takie ukazywały się corocznie i każdy profesor tej kolegiatury musiał przedstawiać władzom Uniwersytetu odpowiedni projekt na rok następny.

<sup>45</sup> *Bibliografia Polska*, t. XXXIII, s. 359.

<sup>46</sup> Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej 609, p. 525. Został on wydany w Krakowie w 1521. Zainteresowanie, zwłaszcza początkowo, przebiegiem rewolucji religijnej było w Krakowie niewątpliwie duże. Wystąpienie Lutra wyrosło bowiem na podłożu uniwersyteckim i przygotowane było przez czynnego magistra. Toteż Kraków na równi z innymi uniwersytetami śledził pilnie jego przebieg, interesując się zwłaszcza żywo osobą jego twórcy, nieznanego sobie doktora i profesora teologii Marcina Lutra. O dużym zainteresowaniu, które budził reformator wittenberski, świadczą wyraźnie notowane przez profesorów, zwłaszcza wydziału teologicznego, szczegóły z jego życia, a także prognozyki, jakie sporządzano, chcąc poznać jego przyszłe losy, wśród których właśnie najbardziej znanym był prognostyk Michała z Wrocławia. Por. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 97–98.

Spośród wszystkich dzieł astronomicznych Falkenera największą popularność w Krakowie zdobyło jego dzieło *Introductorium Astronomiae Cracoviense elucidans almanach*, które doczekało się aż czterech wydań na początku XVI w.<sup>47</sup>. Jest to podręcznik, który objaśniał, w jaki sposób należy korzystać z kalendarzy astronomicznych i jak je układać<sup>48</sup>. Pisał w nim np. w jakich czasach i w jakich dniach należy wykonywać pewne prace i zajęcia umysłowe. Zamieszczał tu również rozważania o naturze gwiazd i ich wpływie na ludzi<sup>49</sup>. Michał układał również kalendarze i prognozyki. Przepowiadał w nich losy i koleje mieszkańców w przyszłości<sup>50</sup>.

Obok wiodących wykładów z logiki, fizyki, metafizyki i astronomii Falkener wypowiadał się twórczo na innych polach, na których trudno byłoby się jego aktywności naukowej spodziewać.

O wszechstronności tego uczonego świadczy chyba najwyraźniej to, że jest on również autorem bardzo cennego *Prosarum dilucidatio ac earundem interpretatio*, wydanego w Krakowie na kilka lat przed swoją śmiercią, w 1530 r. Falkener w tym dziele staje się praktycznie jednym z pierwszych teoretyków gatunku sekwencji w pierwszej połowie XVI wieku<sup>51</sup>. To *Objaśnienie i wykład próz* Michała było przeznaczone do nauki w Gimnazjum Krakowskim<sup>52</sup>.

Innym cennym dziełem w dorobku Falkenera, zbliżonym tematycznie do *Prosarum* jest wydany w Krakowie kilkanaście lat wcześniej, w 1516 r. *Expositio hymnorumque interpretatio*. Charakter tego dzieła dobrze oddaje już jego pełny tytuł - *Wykład i objaśnienie hymnów dla nauki młodzieży i dla jej wykształcenia w literaturze świętej*. Przedmowa Falkenera do tego dzieła urasta do rozmiarów sporej rozprawki teoretycznej<sup>53</sup>. Dzieło to zawiera zbiór hymnów kościelnych wraz z komentarzem filologicznym i teologicznym. Falkener często cytuje tu Terencjusza czy Wergiliusza<sup>54</sup>.

Z relacji Michała z Wrocławia dowiadujemy się też, jaki był na Uniwersytecie krakowskim w owym czasie pewien ideał profesora. Chodzi tu nie tylko o określone zalety rozumu, lecz także pewne emocjonalno-wolitywne cechy charakteru. Wśród tych ostatnich Falkener wymienia umiłowanie i prawdziwe

<sup>47</sup> Kraków 1506, 1507, 1513, 1517.

<sup>48</sup> M. Markowski, *Nauki ścisłe na Uniwersytecie krakowskim w XV wieku* [w:] *Filozofia polska XV w.* red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 213.

<sup>49</sup> *Bibliografia polska*, t. XXXIII, s. 356.

<sup>50</sup> *Iudicium Cracoviense Mag. Michaelis de Wratislavia congestum in praeclaro studio Cracov. a. 1494*. Wiek XV i XVI, a głównie ich przełom, wierzył bez zastrzeżeń w ogłaszane przez uczonych iudicja, horoskopy i wszelkiego rodzaju przepowiednie astrologiczne. Zob. Szelińska, s. 283.

<sup>51</sup> T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1966, s. 224.

<sup>52</sup> Tamże, s. 362.

<sup>53</sup> Tamże, s. 218.

<sup>54</sup> *Bibliografia Polska*, t. XXXIII, s. 358.

poszukiwanie mądrości w celu osiągnięcia prawdy i dobra, uprawianie filozofii nie dla zysku i próżnej chwały, lecz dla dobrego życia zgodnego z zasadami etycznymi, i wreszcie życie prostolinijne według zasad rozumu, a nie według pożądlivosti zmysłowej. Równie ważne są bowiem dla naszego profesora warunki dotyczące rozumu. Wymaga się więc przyjmowania tego, co jest oczywiste dla rozumu, stosowania środków dowodzenia adekwatnych do badanej dziedziny i dochodzenia do prawdy za pośrednictwem doświadczenia, drogą stosowania probacji i dowodzenia faktycznego, na podstawie lektury dzieł naukowych i przez korzystanie z dotychczasowego dorobku naukowego, czyli doktryn i poglądów innych filozofów<sup>55</sup>. Śledząc twórczość Michała z Wrocławia, można uznać, że nie tylko pisał o cechach idealnego filozofa, ale przede wszystkim starał się on go możliwie najdoskonalej realizować.

Michał Falkener, jako jeden z filarów krakowskiej wszechnicy na przełomie XV i XVI wieku, posiadał też adekwatną do swojej pozycji, bardzo bogatą bibliotekę, która stanowi jeszcze jedno świadectwo wszechstronności jego umysłu. Do dziś z biblioteki Michała zachowało się ponad 80 woluminów, w tym prawie 1/3 rękopisów. Księgozbiór ten ilustruje dobitnie zainteresowania naszego uczonego, potwierdza ich wszechstronność nie tylko w kierunkach dyscyplin naukowych, w którym Michał tworzył: filozofia, astronomia, teologia, czy też z zakresu rodzącej się humanistyki, ale i w kierunkach, gdzie nie wypowiadał się twórczo, jak: medycyna czy nauki prawne. Książka służyła Falkenerowi przede wszystkim jako materiał do prowadzonych przez niego zajęć lub przygotowywanych dzieł, z nich czerpał cytaty do swoich prac<sup>56</sup>. Obecność autorów klasycznych i humanistycznych w jego bibliotece świadczy o tym, że Falkener nie przechodził też obojętnie obok kwestii humanistycznych, nie zasklepiął się jedynie w teologicznych i filozoficznych dysertacjach. Księgozbiór Michała z Wrocławia daje bez wątpienia obraz wszechstronności jego umysłu. Oceniając jego zawartość, można zauważyć, że książka była dla niego przede wszystkim praktyczną podbudową wykładanych teorii, towarzyszyła mu w codziennej praktyce uniwersyteckiej, choć jest również rzeczą oczywistą, że żyłka bibliofilska skłaniała się do gromadzenia nie również foliałów medycznych czy prawniczych.

Nie ulega wątpliwości, że już sam księgozbiór Michała Falkenera, a przede wszystkim pozostawione przez niego dzieła, są wymownym świadectwem jego znaczenia dla polskiej kultury w średniowieczu. Kultury, która wciąż jeszcze, szczególnie właśnie na polu filozofii, nie jest dostatecznie zbadana.

<sup>55</sup> Michał Falkener, *Epithoma figurarum*, Kraków 1509, k. a IIr.

<sup>56</sup> W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966, s. 203.